

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PROZ DNI POŚWIA-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-  
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa  
miesięczna z przesyłką pocztową 3-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

JAN ŚCIBOR.

## Może obcy otworzą oczy wasze...

Fakty mają swoją niezmierzającą wymowę... Tego, co z nich wynika, nie zmożą żadne czcze słowa, choćby głoszone z największym tupetem i nawskroś przesłannymi zaciętością. Cóż z tego, że naszczuwany ciągle i sztucznie rozgoryczany zastęp różnego rodzaju niezadowolonych powtarza bezustanku, za panią matką pacierz, suflowany mu przez intryka i złość fermentującą — brednie, znieślawiające tendencyjnie rządy nasze, a wraz z tem czyniące krzywdę Państwu!... Cóż z tego, że rozkładowa robota opozycji usiłuje przekonać społeczeństwo, — tych naiwnych przy najmniej, którzy jej jeszcze wierzą — iż w Polsce jest wszystko źle i że na świecie wszędzie lepiej. To wierutne i obrzydliwe kłamstwo czepia się jeszcze ludzi ciemnych i głupich i zapełnia nimi szeregi różnych mniej lub więcej szkodliwych klik i gromad nieraz o mocno podejrzanem obliczu!... Te wysiłki antypaństwowej propagandy, idące po linii najmniejszego oporu i nie liczące się z głosem uczciwym obywatelskiego sumienia, nie są w stanie zmienić istotnej prawdy. Zaś prawda ta przedstawia się całkiem odmiennie.

Wbrew temu, co się czyta codziennie w opozycyjnych pismach, wylewających Nil łez krokodylich, leż nad upadkiem niby to stanowiska Rzeczypospolitej, której „pod takimi rządami” wróżą ci zaci ni prorocy same klęski i nieszczęścia — oplakiwany pacjent ma się wcale dobrze i tam, gdzie do głosu dochodzi konsylium, istotnie miarodajna, opinia jego co do stanu i znaczenia mocarstwowego Polski wypada jakoś całkiem inaczej. I wówczas nawet dobrze spreparowany przez swoich mistrzów endek - obwiepolec, podbechtany przez różnych „ludowców” chłop i codziennie zatruwany przez „Robotnika” robotnik są w niemałym kłopotcie. Cóż u licha!... Czy tam na świecie nic nie wiedzą o tem,

### Sytuacja polityczna we Francji.

Paryż. (PAT.) W kołach parlamentarnych przywiązują wielką wagę do wypadków wewnątrz-politycznych, jakie rozwiną się w najbliższych tygodniach we Francji. Dnia 16 bm. odbędą się wybory do senatu. W dwa tygodnie później otwarty zostanie w Tuluzie kongres partii radykalnej i radykalno-społecznej. Herriot wygłosi w Tuluzie wielką mowę polityczną. Wedle krążących pogłosek zażąda on od członków partii jasnego i szczegółowego wypowiedzenia się na temat programu akcji rządowej, jaką proponuje. Dopiero po uzyskaniu aprobaty kongresu stronnictwa Herriot ma nadzieję doprowadzić w radykalno-społecznej grupie Izby deputowanych do jednolitości poglądów co do głównych zagadnień doby obecnej.

co „się istotnie dzieje w Polsce”, czy nie czytują artykułów pp. Rybarskich i Czapińskich, Niedziałkowskich i Seydów?!. Istotnie muszą nie czytywać, i chociaż treść ich w różnych językach kolportowana jest wśród cudzoziemców starannie — pożądanego rezultatu nie osiąga. Opinia innych rządów i narodów nie pokrywa się z opinią polskiego partyjnictwa i widzi Państwo Polskie takim, jakim jest w rzeczywistości. Widzi je dzielnie, sprawnie i spokojnie dające sobie radę pośród najcięższych czasów, warunków i koniunktur.

Bowiem to trzeba przyznać, iż plynimy pod wodę z całą godnością i roztropnością, wystawiając dobre współczesnej Polsce świadectwo. Každy wie, iż jest u nas bieda i że zmagamy się z tysiącem niesłychanych

trudności, każdy widzi jednakże, że mimo to panuje u nas ład wewnętrzny i spokój i że kraj nasz nie przestaje być ani na chwilę czynnikiem europejskiej równowagi w całym tego słowa znaczeniu: gotów zawsze do obrony swych granic, jednocześnie deklaruje się stale jako przekonany zwolennik i rzecznik pokoju.

To stanowisko, jakie rządy obecne umieją utrzymać tak niezmiennie, pomimo prowokacji niemieckich na które reagują z najwyższą roztropnością, to stanowisko co tak niedawno znałoby wyraz swój w pakcie o nieagresję zawartym z Sowietami — jedna nam samo przez się uznanie na obu półkulach tych wszystkich, którzy umieją myśleć politycznie. Ale roztropność rządów polskich w stosunkach międzynarodowych nie wystarczyla-

by, gdyby jednocześnie nie wiadano powszechnie, iż są to rządy silne, dające absolutną gwarancję opowania zawsze i pod każdym względem wewnętrznej sytuacji państwa.

Bo takie rządy dopiero istotnie wzbudzają szacunek i z takimi liczy się świat poważnie, bezwzględnie na historyczne krzyki różnego gatunku malkontentów. Ci ostatni mogą odnosić tryumfy tylko na ciasnych podwórkach rodzimego polskiego partyjnictwa. — Tam, gdzie sądy wydają się rozważnie i wzrokiem jasnym ogarnia szerokie horyzonty, tam brudna woda oskarżeń namiętnych i złośliwych pozostaje tylko wodą... Dowodem tego wczorajsze głosowanie Ligi Narodów, w Radzie której przyznano Polsce po raz trzeci miejsce 48-oma głosami na 52 państwa, biorące udział w głosowaniu.

I pytany wszystkich oskarżycieli Polski obecnej i jej rządów i wszystkich kłamców z pod znaku zjednoczonej w swych burzycielskich i lichych intencjach opozycji: jak sądzicie, wali w Genewie dokonano tylko aktu kurtuazji, lub może była to gra interesów wyłącznie, albowiem nieznamość dzisiejszych walorów Polski?... Nic z tego... To był czysty rachunek polityczny, który przywykł brać pod kredkę wszystko. Rozważono tam dobrze istotną wagę gatunkową Polski. I to nie Polski abstrakcyjnej, ale takiej, jaką teraz jest właśnie. Polski uprządkowanej i prowadzonej w dalszym ciągu szlachetną ale też twardą dłońią Józefa Piłsudskiego. Taka Polska, nie inna, zyskała i zachowała zaufanie ludów. I taka tylko Polska jest dla nich coś warta. Czy sądzicie, że będąca igraszką jak przedtem apetytów partyjnych i zuchwałego warcholstwa weszła w ogóle do aeropagu ludów i pozostała w nim z honorem?... Nigdy!... Może obcy otworzą więc wreszcie oczy wasze — rodzime i wciąż obelgiwane niedowiarki!...

### Z ostatniej chwili.

### Obrady Prezydium Klubu B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś w Sejmie odbywa się posiedzenie prezydium Klubu BBWR pod przewodnictwem prezesa pułk. Sławka. Obrady dotyczą aktualnej kwestji obniżki cen artykułów przemysłu skartelizowanego.

### Sprawa mniejszości narodowych przedmiotem konferencji u min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Donoszą z Genewy, że dziś w południe u min. Zaleskiego zebrali się delegaci państw Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Grecji. Na konferencji, która trwała

przeszło godzinę uzgodniono wspólne stanowisko, jakie państwa te zajmą w dyskusji nad sprawami mniejszości narodowych na obecnym Zgromadzeniu Ligi.

### Narada Herriota z Simonem.

Paryż. (PAT.) Zaraz po powrocie do Paryża Herriot odbył wczoraj popołudniu dłuższą rozmowę z ambasadorem angielskim w Paryżu lordem Tyrellen. Rozmowa toczyła się wokół aktualnych zagadnień, specjalnie zaś sprawy rozbrojenia i stanowiska Niemiec. Przedstawiciel rządu angielskiego zawiadomił Herriota o zamiarze

Simona, który w powrotnej drodze z Genewy do Londynu pragnąłby zatrzymać się przez kilka godzin w Paryżu celem omówienia szeregu spraw z szefem rządu francuskiego. Spotkanie to, zmierzające do wynalezienia środków, mających na nowo ożywić konferencję rozbrojeniową, odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

### Uznaniem dla min. Zaleskiego było wczorajsze głosowanie w Genewie.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska obszernie rozpisuje się o wczorajszym głosowaniu w Genewie. Należy podkreślić rzucające się w oczy u wszystkich delegatów intencje polityczne w obliczu prowokacji niemieckiej. Zgromadzenie chciało z jednej strony utrzymać dla Polski, której przyznał charakter wielkiego mocarstwa, możność odpowiadania swemu sąsiadowi na stopie zupełnej równości, z drugiej zaś strony udzielić przedstawicielowi Rzeszy poważnego ostrzeżenia. Sprawozdawca genewski „Petit Parisien” dodaje, że wielu delegatów widziało w cem okazję wyrażenia osobiście ministrowi Zaleskiemu uznania za sumien-

ność i za ducha pojednawczego, z jakim w okolicznościach szczególnie trudnych prowadził politykę Ligi Narodów.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka w depeszach z Genewy komentuje ponowny wybór Polski i Czechosłowacji jako znaczne wzmocnienie wpływu Francji w Radzie Ligi Narodów. „Vossische Ztg.” podkreśla, że Polska nigdy jeszcze nie otrzymała tyle głosów i przypisuje tę okoliczność, jak się ironicznie dziennik wyraża, „wielkim sympatjom, jakimi cieszy się obecnie rząd Rzeszy”. Ponowny wybór Polski wskazuje na wielką izolację Niemiec w świecie.

### Zajścia z przemytnikami

Rybnik. (PAT.) Strażnicy graniczni placówki straży granicznej Olza zauważyli 5 przemytników przekradających się z Niemiec do Polski i wzywali ich do zatrzymania się. Na widok strażników przemytnicy rzucili się do ucieczki, porzuciwszy 4 blaszanki, zawierające 80 kg. eteru. Strażnicy dali do przemytników kilka strzałów nie raniąc nikogo. Jednego z nich Augustyna Brocę z Bluszczów zdołano przytrzymać, reszta zbiegła.

Król. Huta. (PAT.) Wczoraj w nocy dwóch funkcjonariuszy straży granicznej natknęło się w Łagiewnikach na szajkę przemytników, złożoną z 6 osób, usiłującą przemyścić towar przez zieloną granicę. Ponieważ na wezwanie straży przemytnicy nie zareagowali i poczęli uciekać, jeden ze strażników strzelił 4-krotnie, raniąc przemytnika Leona Zawisło w obie nogi. Rannego zatrzymano i przewieziono do szpitala. Reszta przemytników zbiegła.

# Kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Wybory w stanie Maine, dały zwycięstwo demokratom. Stan ten uchodził za niezdołaną fortecę republikanów, to też sukces demokratów wywołał oszałamiające wrażenie w całym kraju. Na drugi dzień po ogłoszeniu wyniku wyborów w Maine obóz potężnej organizacji nowojorskiej Tammany Hall przeszedł en bloc na stronę Roosevelta, kontrkandydata Hoover'a.

Tak jak sprawy stoja obecnie, cud mógłby tylko uratować kandydaturę ponowną Hoover'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Szanse demokratów, a więc i ich kandydata, wzrosły nadzwyczajnie i dzisiaj przeważa już w Stanach opinia, że wynikiem wyborów będzie objęcie prezydentury przez Franklina Roosevelta.

Oczywiście, republikanie usiłują, ochłonawszy z pierwszego wrażenia, naprawić sytuację i ratować nastroj wyborców. Twierdzą więc oni, że de facto votum antirepublikańskie skierowane jest nie przeciwko Hoover'owi, lecz przeciw prohibicji i kongresowi, z którego wyborcy są niezadowoleni. Tłumaczenia te nie mogą jednak wpłynąć na zmianę nastrojów, a to tembardziej, że kampanja wyborcza już się rozpoczęła i Roosevelt — mówca bije Hoover'a — mówcę o kilka długości. Roosevelt jest doskonałym oratorem, umie zdobywać sobie sympatię i poklask audytorjum, wówczas gdy talent krasomówczy Hoover'a wykazuje ogromne luki i braki. Poza tym decydujący zwrot wyborom nadaje obecnie panujące ogólnie w Stanach głębokie niezadowolenie, podsycane przez ostry kryzys, które zwraca się swem ostrzem — słusznie, czy niesłusznie, inna to rzecz — przeciwko rządzącej partii. Partja ta nie potrafiła zdziałać tego, czego oczekiwały od niej masy wyborców: nie mogła wrócić utraconej „prosperity”, wyprwadzić przemysłu i handlu z marazmu, dać pracę milionom bezrobotnych, zapobiec katastrofalnemu spadkowi cen na płody rolne. Wątpliwą wydaje się rzeczą, czy demokraci, przyszedłszy do rządu, potrafią uczynić to, czego od nich oczekują zawiedzione w swych nadziejach szerokie

masy, czy sprawią cud odwrócenia klęski kryzysu... Jak zwykle jednak, po opozycji, która ma dojść do rządu, spodziewają się więcej, niż po tych, którzy w ciągu kilku lat rządów zużyli swe siły w walce z żywiołem kryzysu.

Największy wysiłek dla pozyskania sobie głosów wyborczych kierują

demokraci w stronę sfer rolniczych, farmerów. Tym obiecują oni gruntowną zmianę systemu taryf celnych amerykańskich i polityki traktatów handlowych, co ma wpłynąć — zdaniem Roosevelta — na wydatne polepszenie sytuacji w rolnictwie. Poza tym obiecuje Roosevelt przyjść z pomocą rolnictwu w tym samym stop-

niu, co przemysłowi, który dotąd korzystał z rozmaitych ulg i przywilejów.

Niepoślednią też rolę w kampanji wyborczej odegra kwestja t. zw. Bonusu, t. j. żądań weteranów skapitalizowania renty wojennej. Republikanie rozstrzygnęli tę sprawę odmownie, demokraci nie zajęli jeszcze wyraźnego stanowiska.

Jak widać z powyższego, decydujący wpływ na obecne wybory prezydenckie w Stanach mają kwestje natury wewnętrznej — nie zataczające o politykę zagraniczną.

E. R.

## Szczegóły wczorajszego głosowania w Genewie.

Genewa. (PAT.) Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów zostało otwarte o godz. 11.30. Przewodniczący Politis stwierdził na wstępie że porządek dzienny przewiduje głosowanie nad

żądaniem Polski przyznania jej prawa reelekcji do Rady, zgłoszonym dnia 27 września 1932 r., zgodnie z regulaminem z r. 1926. Następnie Politis odczytał artykuły 1 i 2 tego regulaminu,

według których głosowanie winno być tajne, a prawo reelekcji musi być przyznane 2/3 większości wszystkich głosujących, z wyjątkiem kartek białych i głosów nieważnych i odbywa się przez złożenie kartek za lub przeciw. Na skrutatorów powołani zostali Rossi, delegat Włoch i Sir John Simon.

Po predefilowaniu przed urną wyborczą delegatów wszystkich państw w porządku alfabetycznym, przewodniczący raz jeszcze wywołał Boliwię i Peru, które nie oddały głosów, po czym ogłosił głosowanie za zamknięciem.

Punktualnie o godz. 12-tej przewodniczący Politis podał do wiadomości wyniki głosowania. Liczba głosujących wynosiła 51. Liczba kartek białych cztery. Głosów ważnych — 47, wymagana większość 2/3 głosów — 31.

Za reelekcją Polski wypowiedziało się 41 państw, przeciw — 6.

Przewodniczący stwierdził, że Polska otrzymała prawo ponownego wyboru do Rady. Wynik przyjęto żywym oklaskami.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi obradująca już w nowym składzie, odbyła poufne posiedzenie, na którym dyskutowała kwestję obsadzenia stanowiska Wys. Komisarza w Gdańsku. Członkowie Rady dali wyraz przekonaniu, że byłoby pożądanym załatwienie tej sprawy na obecnej sesji, lecz żadnej decyzji nie powzięto, a nawet nie była wysunięta żadna konkretna kandydatura.

### Pożyczka m. Warszawy.

Warszawa. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono wystąpić do Rady Miejskiej z propozycją upoważnienia magistratu do wypuszczenia trzyletniej pożyczki miasta Warszawy na sumę nominalną 15 milionów zł. w zlocie. Pożyczka byłaby wypuszczona serjami po 5 milionów złotych. Procent płacony byłby półrocznie z dołu. Jednocześnie magistrat wystąpił z wnioskiem o upoważnienie go do ustalenia ceny emisyjnej obligacji, oraz sposobu i warunków wydawania ich na pokrycie istniejących zobowiązań gminy.

### Zamach na konsulat włoski.

Zurych. (PAT.). W nocy z 2 na 3 b. m. dokonano zamachu bombowego na generalny konsulat włoski w Zurychu. Wskutek wybuchu i pożaru część domu została zniszczona. Straty materialne są znaczne. Ofiar w ludziach nie było. Sprawcy uciekli.

### Manewry armji rumuńskiej.

Bukareszt. (PAT.). W okolicy Roman rozpoczęły się wielkie manewry. Król Karol w otoczeniu ministra obrony narodowej gen. Samsonovici, marszałka Prezana i generalnych inspektorów armji spędził cały dzień na manewrach.

## Polska, Czechosłowacja i Meksyk.

### Wybór niestałych członków Rady Ligi.

Genewa. (PAT.) Po zakończeniu dyskusji generalnej Zgromadzenie przyąpiło na popołudniowym posiedzeniu do wyboru trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów na miejsce opróżnionych na skutek upływu trzyletniej kadencji Polski, Peru i Jugosławji. Polska, która przedpołudniem otrzymała 41 głosami prawo ponownego wyboru, została wybrana na dalsze trzy lata 48 głosami, poza tym wybrane zostały: Meksyk 47 głosami i Czechosłowacja 46 głosami: podczas gdy na rannym posiedzeniu głosowało 51 państw, to popołudniu głosowały 52

państwa, mianowicie głosował także przyjęty rano do Ligi Narodów przedstawiciel Iraku. Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski nie głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od głosowania, a nawet jedno państwo wypowiedziało się przeciw przyznaniu Polsce prawa reelekcji. Stanowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczymi, są one mianowicie przeciwne zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państwu, zajmującym niestałe miejsce w Radzie Ligi.

## Głosy prasy zagranicznej.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka, donosząc o rezultacie głosowania nad sprawą Polski do reelekcji w Radzie Ligi, jednomyślnie stwierdza, że wybór Polski był zapewniony. Jednocześnie prasa zauważa, że w ten sposób Polska staje się de facto stałym członkiem Rady Ligi.

Paryż. (PAT.) Po ponownym wyborze Polski do Rady Ligi, „Journal des Debats” pisze: Wybór ten wywarł na delegacji niemieckiej w Genewie

„piorunujące wrażenie”. Fakt, że Polska uzyskała tym razem o 5 głosów więcej, niż w r. 1926, dowodzi, że w łonie Rady Ligi są ludzie posiadający zmysł polityczny i którzy rozumieją, że nie czas po temu, aby pozostawiać Niemcy w Radzie, w której Polska jest nieobecna. „Paris-Soir”, stwierdzając, że Polska odniosła wielkie zwycięstwo, uważa, że wybór Polski był wyraźnym głosowaniem przeciwko militarystom Niemiec.

## Rezolucje plenum Centr. Komitetu Partji komunistycznej.

Moskwa. (PAT.) Rezolucje plenum Centr. Kom. Partji Komunistycznej precyzują dotychczasowe wytyczne sowieckiej polityki gospodarczej, otwierając przyznając się do niepowodzenia, będącego publiczną tajemnicą, mianowicie przerostu aparatu biurokratycznego, ciągłej wędrowki pracowników z powodu braków aprowiacyjnych i mieszkaniowych zmuszanych do kupowania rzeczy niepotrzebnych, oraz niskiego gatunku produkcji. Konstatując rozwój sieci handlowej w roku bieżącym, mianowicie powstanie 202.000 nowych sklepów i 28.400 kramów, rezolucje nakazują prowadzenie marek fabrycznych oraz zmiany przez fabryki towarów złych. Rezolucje nalegają dalej na konieczność maksymalnego rozwoju handlu, zabraniając zakupów na rynkach miejskich przez spółdzielnie i państwo, a zalecając im zakupy w głębi kraju. Wszystkim przedsiębiorstwom zaleca się tworzenie baz operacyjnych, zwalczanie kradzieży i nadużyć zaś uznano za czołowe zagadnienie. Również zapowiadana jest ostra walka ze spekulacją. Dalej powzięta została decyzja skierowania maksimum towarów na wieś przez wprowadzenie osobistej

odpowiedzialności dyrektorów fabryk i trustów za jakość produkcji. Sensacyjnym momentem jest tu zwrócenie baczonej uwagi na niechrześcijańskich chałupników w sensie zaopatrywania ich w surowiec oraz zakupu wyrobów przemysłowych. Duży nacisk położony jest na budownictwo mieszkaniowe celem zaopatrzenia robotników i chałupników w mieszkania i polepszenia istniejącego stanu. Następnie stwierdzono niewykonanie planu ilościowego i jakościowego przez przemysł metalurgiczny, z powodu złego kierownictwa, oraz upadku dyscypliny wskutek lekceważenia przez robotników oraz niedomagania transportu. Zalecono racjonalizację pracy i walkę z nieszczęśliwymi wypadkami, które stanowią prawdziwą plagę produkcji, oraz „otoczenie szczególnymi względami inżynierów i majstrów”. Wreszcie jako czołowe zagadnienie postawiono przystosowanie starych maszyn do potrzeb nowoczesnych, oraz maksymalne wykorzystanie już istniejących urządzeń. Rezolucje nie mówią nic o rozbudowie przemysłu ciężkiego, nakazując tylko rychło wykończenie obiektów, będących w budowie.

### Lot kpt. Karpińskiego.

Konstantynopol. (PAT.). Wczoraj o godz. 14-tej wylądował tu kpt. Karpiński, wraz z mechanikiem. Jutro o 6-tej rano kpt. Karpiński wystartuje do Aleppo. Motor funkcjonuje sprawnie.

### Aresztowania wśród hitlerowców w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego policja aresztowała 42 osoby za udział w napadzie na dom modlitwy, urządzony w kawiarni Sperla — w tej liczbie 33 narodowych socjalistów. Aresztowani odpowiadają będą za zakłócenie spokoju publicznego, uszkodzenie cudzej własności i praw. 11 osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie. W ciągu dnia dzisiejszego policja przekazała 21 osób do dyspozycji sądów krajowych, oskarżonych o gwałt publiczny i ciężkie uszkodzenie ciała.

### Dziwoląg.

Porto Alegre. (PAT.). Donoszą z Fortaleza (Stan Ceara) że w powiecie Milagres urodziła się dziewczynka, która ma dwie głowy, 4 ręce i 4 nogi a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

## Zaufanie gospodarcze wraca.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu na podstawie danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen podaje co następuje:

Jednym z objawów powracającego gospodarczego zaufania jest zwyżka kursów papierów wartościowych na całym świecie i na giełdach polskich. W Polsce zwyżka akcji rozpoczęła się w początku lipca. Wskaźnik tygodniowy Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen kursów 7 akcji przemysłowych przy przyjęciu poziomu z r. 1928 za 100, wynosił w końcu czerwca r. b. 14.0, w końcu lipca 17.4, w końcu sierpnia 23.3, w pierwszym tygodniu września 25.1 — był więc prawie o 70 proc. wyższy niż w końcu czerwca. W drugim i trzecim tygodniu września nastąpiło pewne przejściowe osłabienie kursów papierów wartościowych zagranicą i w kraju. Wskaźnik tygodniowy akcji wyniósł w trzecim tygodniu września 22.0.

Kursy papierów o stałym oprocentowaniu w tymże czasie również wzrastały, aczkolwiek nieco powolniej. Wyrazem tego jest spadek rentowności, tj. procentu, jaki przynosi kapitał użyty na zakupienie danej obligacji. Listy zastawne pierwszej kategorii, zakupione w końcu czerwca, dawałyby posiadaczowi dochód w wysokości 17 proc. ulokowanej w nich sumy, w końcu lipca 15.9 proc., w końcu sierpnia 14.9 proc., a w pierwszym tygodniu września 14.6 proc.; w odwrotnym kie-

runku zmieniały się kursy w drugim tygodniu września, rentowność wzrosła do 12.2 proc. i w trzecim tygodniu utrzymała się na tymże poziomie.

W czasie od maja do sierpnia nastąpił również wzrost kursów pożyczek państwowych. Rentowność pożyczek w walucie zagranicznej spadła w tym czasie z 14.2 proc. do 12.8 wzrost kursów pożyczek w walucie krajowej był mniejszy.

## Polskim samolotem do Azji.



Dnia 3 b. m. o godz. 5 rano wystartował z portu lotniczego na Okęciu pod Warszawą kpt. pil. Stanisław Karpiński wraz z mechanikiem Wiktorem Rogalskim do wielkiego raidu lotniczego z projektowanymi punktami lądowania w Konstantynopolu, Aleppo, Bagdadzie, Heradzie, Kairze i Jerozolimie. — Na ilustracji naszej widzimy aparat kpt. Karpińskiego: Lublin RXA, konstrukcji inż. Rudlickiego, zbudowany w fabryce „Plage i Łaskiewicz” w Lublinie i zaopatrzony w silnik Wright-Skoda o mocy 220 koni, konstrukcji Polskich Zakładów Skody na Okęciu.

## Zarządzenia dewizowe rządu włoskiego.

Berlin. (PAT.) Ostatnie zarządzenia dewizowe, wydane przez rząd włoski, traktowane są w Niemczech jako zarządzenia odwetowe, zwrócone wyraznie przeciwko Niemcom. Włoskie zarządzenia uważa się za bardziej niekorzystne dla Niemiec, aniżeli niemieckie zarządzenia dewizowe, wydane przeciwko innym krajom. Z kół poinformowanych donoszą, że rząd niemiecki zamierza wydać nowe przepisy odwetowe, nie zwracając uwagi na to, że chodzi tu o kraj, z którym Niemcy pozostają w nieprzyjaznych stosunkach. Komisja do rokowań kon-

Paryż. (PAT.) Cała prasa francuska występuje z rewelacyjnymi artykułami w sprawie firmy „Gnom i Rhone”.

Od kilku tygodni z rozmaitych stron nadchodzą do wszystkich redakcyj pism odbitki fotograficzne odzwierciedlające akta sprawy, która obecnie znajduje się w rękach sędziego śledczego.

Skarga wyszła z ramienia Bouil-

loux-Lafont, przedstawiciela „Aeropostale”, który obwinia o korupcję Chaumie, jednego z urzędników ministerstwa lotnictwa oraz Weilera, członka rady administracyjnej „Gnom i Rhone” i „Cidna” (compagnie industrielle de navigation aerienne). Dokumenty, na jakich Bouilloux-Lafont opiera swe oskarżenie, starają się udowodnić, że towarzystwo silników „Gnom i Rhone” otrzymało znaczne kapitały od niemieckiej firmy „Luft-hansa”, która miała większą część akcji, wpłaciwszy sumę 45 milionów franków w gotówce a pozostałą w akcjach „Deutsche Lufthansa”. Towarzystwo „Gnom Rhone” miało założyć wspólnie z grupą hiszpańską i niemiecką „Lufthansa” spółkę, mającą zorganizować konkurencyjną linię nawigacyjną do południowej Ameryki. Weiler oskarżony jest o to, że będąc członkiem rady administracyjnej towarzystwa „Gnom i Rhone”, dał dyrektorowi aeronautyki Chaumie czek na 250 tysięcy franków, wzamian za co miał uzyskać poparcie nowego towarzystwa ze szkodą dla istniejącego już przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej „Aeropostale”. Jako dowody służą kontrakty i korespondencja, prowadzona między bankami.

Nie ulega wątpliwości — pisze Leo Blum w „Le Populaire”, że czyniona była jaknajdalej idące próby w celu stłumienia całej tej sprawy, lecz w obecnej fazie dalsze przemilczanie staje się niemożliwe, zbyt bowiem zainteresowała ona opinię publiczną. Z chwilą rozpoczęcia obrad w Izbie deputowanych zainteresuje ona również i parlament. Blum domaga się od rządu, aby nie wahał się i nie dopuścił do przewlekania sprawy, na którą powinno być rzucone pełne światło.

**Modne Towary Bławatne  
DLA PAŃ  
Sukna męskie  
Stachiewicz i Abrysowski  
Lwów - Rynek - Trybunałska**

## Zwalczanie epidemii Heine Medina.

Lipsk. (PAT.). W związku z rozwijającą się w Niemczech groźną epidemią choroby Heine-Medina, pracownik bakteriologicznych zakładów Bohringa w Marburgu wynalazł skuteczny środek do zwalczania paraliżu dziecięcego zapomocą serum, pochodzącego z krwi rekonwalescentów, którzy zakład otrzymuje w dużej ilości z terenu całej Rzeszy. Przeprowadzone już w tym kierunku próby dały wynik pozytywny. Zakład odstępuje serum w każdej ilości jedynie za zwrotem kosztów własnych.

## W setną rocznicę śmierci Waltera Scotta.

W jesieni 1831 roku oddał rząd angielski sir Walterowi do dyspozycji jacht w tej złudnej nadziei, że w południowym klimacie wróci do zdrowia po ciężkim ataku serca. Nic jednak to nie pomogło. Gdy z początkiem kwietnia dotarła doń wieść o śmierci Goethego, obudziła się w nim świadomość o własnej bliskiej śmierci. „Ten przynajmniej mógł umrzeć w domu. Wracajmy i my czempredzej do Abbotsford!” — były jego słowa.

Postanowiono wracać. Ale po drodze powtórzył się atak. Umierającego zawieziono do jego zamku. Po kilku tygodniowym konaniu zawiózł wspinały kondukt jego zwłoki do rodzinnego grobowca, w starym miejscowym kościele. Trumnę wiozły jego ulubione konie. Droga wiodła koło miejsca, na którym zwykł się często zatrzymywać i patrzeć na okolicę. Z przyzwyczajenia przystanęły konie i tym razem, jak gdyby zmarłemu chciały dać raz jeszcze sposobność przyjrzenia się drogiej okolicy.

Ten moment świadczy najwymowniej o jego niezwykłym przywiązaniu do rodzinnej ziemi. To przywiązanie stało się fundamentem jego sztuki. W swej wielkiej indywidualności ucieleśnił Szkocję. Należał w równej mierze do szkockiej wsi i do szkockiego

miasta. Do mieszczaństwa, ludu i szlachty.

Urodził się w Edynburgu i tam kończył studia. Resztę życia spędził w swym wspaniałym zamku w Abbotsford. Ojciec jego był adwokatem, matka córką uczonego profesora. Od urodzenia miał jedną nogę ułomną. — Mimoto wyrósł na człowieka wielkiej siły.

Abbotsford w dziwnej leży okolicy. Na horyzoncie widać faliste wzgórza, niby zamarte fale szumiącego w pobliżu morza. Wielkie moczary czerwienią chwastami. Poza szumem wiatrów, żaden głos nie ma wiecznej ciszy. Czasem tylko rozlegają się głosy owiec i ich samotnych pasterzy. Tu i ówdzie napotyka się miejsca nieco jaśniejsze. Żywe łąki i pola. Pyszne wieżycy opowiadała czasem współczesnym baśnie o czasach zamierzchłych, o rycerstwie, walkach, krwawej zemście i szlachetnej przyjaźni. Tu niby za czarodziejską zasłoną drzewia skarbnice nowobnej poezji ludowej, wyczekującej poety, któryby do niej sięgnął. — Pierwszymi publikacjami Scotta były też pieśni, które mu śpiewała prababka i ballady, które słyszał z ust miejscowych wieśniaków. Już w szkole kochali go i czcili koledzy za jego niezwykle dar opowiadania.

W życiu Waltera Scotta można odróżnić trzy etapy. W pierwszym tworzy bohaterskie podania i historyczne legendy, w postaci poematów. W tym kierunku jest twórcą nowej epoki. — Gdy jednak błysnęła na horyzoncie, przyciemniając wszystko, gwiazda Byrona, Walter Scott w swej skromności schodzi mu z drogi, twierdząc, że Byron osiągnie szczyty, ku którym on nawet spoglądać nie jest w stanie.

Drugi etap rozpoczyna Walter Scott romansem „Wawerley”. W dziedzinie romansu zabłysnął dopiero prawdziwie jego geniusz. W niewiarykanej mowie może jego talent wyżyć się całkowicie. Barwność obrazów przyrody, dar malowania obyczajów, prostota stylu, unikanie upiększeń, — to wszystko składało się u niego na bajeczną technikę opowiadania. — Wielki ten narrator, w stylu starych epików, posługiwał się w swych powieściach długim szeregiem postaci, które owiewał duchem i blaskiem romantyzmu. Tematy czerpie tylko z przeszłości.

Nie zależy mu zbyt wiele na głębokich problemach duchowych. — Siła nie polega na rozwiązywaniu wewnętrznych rozterek, a przeciwnie na obserwacji zewnętrznych walk życiowych. Słońce jego poezji rozlewa się łagodnie ponad królami i rycerzami, ponad ludźmi mądrymi i głupimi, ponad szlachetnymi i zbrodniarzami. — Sztuka jego występuje najpotężniej w malowaniu nie tych postaci, u których o wszystkim decyduje rozum, ale tam, gdzie przemawia siła niewinnego serca, wzruszająca prostota lub czar ciemnych popędów krwi. Zasa-

dniczmi właściwościami jego talentu są: fantazja i humor. Stąd na wieki zdobył sobie zwolenników wśród młodzieży, nie tylko angielskiej i szkockiej, lecz młodzieży całego świata.

Trzeci etap jego życia pozostaje pod znakiem tragizmu. Ponad rzeką Tweed nabywa małą farmę, która z czasem przeistacza się w wielkopiętną dobrą. Pan zamku z Abbotsford, sir Walter, staje się wredy w ramach swego bogatego zamku, w otoczeniu dostojnych gości, prawdziwym Scottem. Ale jego wielkoduszność, jego zaufanie do ludzi, stają się dlań zgubą. — Zapuszcza się w interesy wydawnicze, w spekulacje, które po kilku latach wtrącają go w przepaść bankructwa. 117 tysięcy funtów szterlingów długów zaciążyło nad niemłodym już człowiekiem, którego siły twórcze były na wyczerpaniu. W tym też czasie umiera mu żona, z którą dzielił bardzo szczęśliwy związek małżeński. Scott nie daje za wygraną. Odrzuca ofiarowaną mu pomoc. „Ta prawa ręka” — mówi — „odrobi wszystko”. Wierzy swemu pióru, które zdobyło mu znaczenie i majątek. Po sześciu latach udaje mu się spłacić 80.000 funtów długów. Literatura niestety mniej już odnosi korzyści z tego pisania „na zamówienie”, masowego, szybkiego, bez wytchnienia, z myślą o zdobyciu jak największego honorarium. Gdy liczył lat 61, siły jego były zupełnie wyczerpane. Jednakże indywidualność Scotta właśnie w tej jego ostatniej walce życiowej wyrosła do szczytów bohaterstwa, jaśniejąc siłą woli i zdolnością opanowania się.

# Masowe wiece Bezpartyjnego Bloku.

**28 wieców. — 20.000 uczestników. — 30 referentów.**

„Słowo Polskie“ donosi:

„W ubiegłą niedzielę z inicjatywy Sekretariatu Rady Naczelnej BBWR. we Lwowie odbyło się w powiatach rzeszowskim, łańcuckim, przeworskim i jarosławskim 28 publicznych wieców, częściowo w salach, częściowo pod gołym niebem, na których ludność miast i wsi wysłuchiwała referatów politycznych i gospodarczych, wygłoszonych przez posłów obozu państwowego. Posłowie przedstawiali szczegółowo sytuację gospodarczą Polski w związku z ogólnym kryzysem światowym i zapoznawali ludność z poczynaniami, zmierzającymi do opanowania trudności i załagodzenia niedoli, w jakiej znajduje się rolnictwo i wieś dzisiejsza. Rzeczowe i pozbawione demagogii wywody mówców, spotykały się wszędzie z żywym zrozumieniem i wyrazami uznania tak dla wysiłków BBWR., jak i dla celowej, jedynie interesami Państwa i ludności kierowanej polityki gospodarczej Rządu.

Wiece odbyły się w następujących miejscowościach pow. rzeszowskiego: Rzeszów — w sali Kasyna urzędniczego — referowali b. min. pos. Byrka i pos. dr. Rubel — 600 obecnych.

## Ameryka—Europa.

Rio de Janeiro. (PAT.). Prasa tujejsza informuje o planie niemieckiej Luftfłanzy utworzenia bezpośredniej komunikacji lotniczo-pocztowej między Ameryką Południową i Europą, zapomocą stacji lotniczej dla samolotów na statku „Westfalen“, który ma być zakotwiczony na Atlantyku w połowie drogi. Ma on posiadać pomost do lądowania dla samolotów, stację materiałów pędnych i inne urządzenia potrzebne. Statek „Westfalen“ jest już w tym celu przerabiany. Dotychczas poczta lotnicza do Europy odbywała część drogi na statkach transoceanicznych, co bardzo przedłużało termin otrzymywania poczty.

## Burbonowie wracają do Gorycji.

Gorycja. (PAT.). Odbyło się uroczyste przeniesienie prochów sześciu Burbonów zmarłych na wygnaniu do krypty klasztoru Franciszkanów Saint Denis del l'Esilio. Jak wiadomo zwłoki te na rozkaz cesarzowej Zyty zostały przeniesione do Wiednia podczas wielkiej wojny z krypty kaplicy w Castagnevizza. Obecnie powróciły one do Gorycji. Są to zwłoki Karola X, króla francuskiego, zmarłego na cholerę w 1830 r., Ludwika XIX, ks. Angouleme, delfina Francji zmarłego w 1844 r., Marii Teresy Karoliny córki Ludwika XVI zm. w 1851 r., króla Henryka V ks. Bordeaux (hr. Chambord na wygnaniu) i jego żony Marii Teresy austriackiej z rodziny Este oraz Ludwika Marii żony ks. Parmy Karola III zm. w 1864 r.

## Powstańcy brazylijscy poddali się.

Rio de Janeiro. (PAT.). Po dwudniowych rokowaniach pokojowych, które były kilkakrotnie zrywane, dzień dzisiejszy przyniósł spodziewane poddanie się powstańców w Sao Paolo, którzy nie stawiają żadnych warunków.

## Strasza katastrofa.

Bukareszt. (PAT.). W miejscowości Brasov nastąpiło zderzenie autocaru, który wioził 22 robotników, z pociągiem. Wskutek zderzenia 5 osób zostało zabitych, a 17 rannych, a w tym 8 ciężko. Wypadek spowodowany został niedbalstwem drożnika, który nie zamknął przejazdu.

Przewodniczył wiceprez. Bloku Ingłot. Wysoka — referowali przedpołudniem posłowie Starzyk i Jarosz — 700 obecnych. Przewrotna — referowali popołudniu wymienieni wyżej posłowie — obecnych 400 osób. Budy Głogowskie — referował pos. Jurczyk — 400 obecnych. Kąkolówka — referował pos. Sieradzki — 900 obecnych. Piątkowa — referował ten sam poseł popołudniu — 400 obecnych. Straszyle — referował pos. Klich przedpołudniem — 600 obecnych. Zarzyce — refero-

wał popołudniu ten sam poseł — 600 obecnych.

W powiecie łańcuckim: Podzwierzyniec — referował pos. Bzowski, Eckert i Limberger — 600 obecnych. Kosinia — ref. pos. Janowski — 400 obecnych. Żołynia — ref. popoł. pos. Eckert — 600 obecnych. Kuryłówka — referował pos. Szajer — 700 obecnych. Leżajsk — referował pos. ks. prof. dr. Czuj — 800 obecnych.

W powiecie jarosławskim: Jarosław — referowali w sali „Gwiazdy“ posłowie dr. Mękowski i dr. Żebracki —

## Strajk pracowników komunikacyjnych

Berlin. (PAT.). Strajk pracowników tramwajowych, autobusowych i kolejki nadziemnej w Hamburgu trwa w dalszym ciągu. Wybuch podobnego strajku grozi również i w Berlinie gdzie dyrekcja miejskich środków komunikacyjnych zamierza przeprowadzić redukcję plac. Na jutro pracownicy zwołali wielki wiec, na którym ma być omówiona kwestja ewentualnego proklamowania strajku.

Strajk berlińskich pracowników przewozowych również nie został jeszcze zakończony. Dziś rano do strajku przystąpiła cała załoga fabryki metalurgicznej Stephens i Rolle, zatrudniającej kilkuset robotników. Donoszą

również o wybuchu nowych strajków na prowincji, m. in. w saskim przemyśle włókienniczym i w 6 fabrykach budowlanych w Monachjum itd. Z miarodajnych kół rządowych donoszą, że minister pracy Rzeszy nie zamierza obecnie interwenjować i zwolywać ogólnej konferencji pracodawców i robotników. Wydane specjalne zarządzenia przeciwko strajkom, przewiduje to jedynie w wypadku zaostrożenia się sytuacji strajkowej. Ostatnio nadeszły z prowincji wiadomości o zlikwidowaniu kilku drobniejszych strajków. Do pracy powrócili ponadto pracownicy zakładów wydawniczych Scherla.

## Odezwa polskiego komitetu wyborczego w Niemczech.

Berlin. (PAT.). Odbyty pod przewodnictwem ks. dr. Bolesława Domańskiego zjazd centralnego polskiego komitetu wyborczego postanowił wezwać wszystkich Polaków do wzięcia udziału w wyborach. Jednocześnie wydano odezwę, która m. i. powiada: Musimy zaznaczyć przed całym światem, że jesteśmy i walczymy o nasze prawa narodowe i kulturalne. Wybory, to dla nas nie tylko sprawa wyboru posła, ale walka o utrzymanie

wszystkich naszych praw narodowych kulturalnych, a nawet najświętszych religijnych. Zgodni i jednością silni idziemy wszyscy do urn wyborczych na Śląsku, w Prusach Wschodnich, na pograniczu, Pomorzu, w Westfalii i Nadrenji, w Berlinie i wszędzie tam gdzie lud polski mieszka. Idźmy z wiarą, że duch Wszechmogącego czuwa nad nami i że sprawa nasza musi zwyciężyć.

## Sekwestr majątków b. dyrektorów Austr. Zakładu kredytowego.

Wiedeń. (PAT.). „Die Stunde“ donosi, że na podstawie ogłoszonego wczoraj rozporządzenia, prokurator skarbu przeprowadza sekwestr majątków byłych dyrektorów i członków Austr. Zakładu Kredytowego i Ziemskiego Zakł. Kred. tudzież przeciwko majątkom dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, należących do kon-

cernu tych banków. Dziennik wymienia około 20 nazwisk m. in. dr. Rudolfa Sieghardta, Ludwika Neuratha, dr. Pawła Hammerschläga, Franciszka Ehrenfesta i in. Dr. Sieghardt przebywa obecnie poza granicami Austrii, jednak sądzą, że część jego majątku znajduje się jeszcze w Austrii.

## Świetlica „Osiedla“ na Zoliborzu.



Dnia 1 października została ponownie otwarta świetlica dla dzieci w wieku szkolnym w barakach dla bezdomnych „Osiedle“ na Zoliborzu. Świetlica została wybudowana i jest prowadzona staraniem Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla Bezdomnych, na którego czele stoi p. Marszałkowska Aleksandra Piłsudska. W świetlicy dzieci odrabiają lekcje i spędzają wolne chwile na zabawach i gimnastyce. Prócz tego zarząd urządza od czasu do czasu pogadanki, ilustrowane przeżyciami, pokazy kinematograficzne i przedstawienia amatorskie. — Ilustracja nasza przedstawia wnętrze świetlicy.

obecnych 600 osób. Przewodniczył dyr. Talenta, sekr. p. Tad. Zieliński, w prezjdum: dr. Siara, p. Gawel, wicepr. Demnicki, Adamówka — referował przed poł. pos. Baczyński — 800 obecnych. Łowce — referował pos. Dębski, b. pos. Chudy i b. pos. Nawrocki — 500 obecnych. Sieniawa — referował popołudniu pos. Baczyński — 700 obecnych. Laszki — referował popoł. pos. Limberger — 500 obecnych. Próchnik n. Sanem — referował pos. Burda i pos. Chmielewski — 800 obecnych.

W powiecie przeworskim: Przeworsk — referował w sali „Sokoła“ pos. dr. Z. Stroński i pos. Kosydarski. Przewodn. dyr. Rosiński, sekr. Popowicz, Kańczuga — referował sen. Garlicki i ks. pos. Jaworski — 1500 obecnych. Gorliczyna — referował pos. Krasicki — 500 obecnych. Gniewczyzna — referował pos. Łazarski — 600 obecnych. Manastyrz — referował ks. pos. Jaworski popołudniu — 500 obecnych. Pantalowice — referował popołudniu sen. Garlicki — 700 obecnych. Żurawiczki — referował pos. Tolpyho — 500 obecnych. Tencza — referował ten sam poseł popołudniu — 600 obecnych.

Na wszystkich wiecach panował nastrój poważny i gorący. We wiecach uczestniczyli również opozycjoniści, których w pewnych miejscowościach skutecznie poskromiono. Wiece kończyły się uchwaleniem rezolucyj, wyrażających hold Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiemu, tudzież wyrażaniem pełnego uznania dla pracy Rządu i obozu państwowego. Wszędzie też domagano się, aby Rząd doprowadził do końca akcję, zmierzającą do obniżenia cen artykułów skartelizowanych i monopolowych.

## Podziękowanie za pomoc w Tygodniu Strzeleckim.

Przepięknej dekoracji sali ratuszowej — wykonanej według pomysłu i pod kierunkiem p. Petry-Przybylskiej, która bezinteresownie poświęciła wiele czasu i trudu — poświęcić należy parę słów, które niech przynajmniej uznaniem będą i podzięką na tem miejscu.

Dekoracja swym artystycznym smakiem i wyglądem wzbudziła podziw uczestników Akademii. W szczególności dekoracja podjum z popiersiem Marszałka Piłsudskiego z umieszczonym nad Nim olbrzymich rozmiarów przepięknym orłem strzeleckim na tle misternie uplecionych festonów skombinowanych z szarfami o barwach Związku Strzeleckiego przedstawiała się imponująco.

Wspaniałego Orła strzeleckiego wykonywali ofiarne pp. uczenie gimnazjum im. Juliusza Słowackiego przyczyniając się tym pięknym czynem do podniesienia artystycznego wyglądu sali.

P. Petry-Przybylskiej, oraz pp. uczennicom gimnazjum im. Słowackiego — Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, oraz Zarząd VI Okręgu Związku Strzeleckiego składają tą drogą podziękowanie za ofiarny trud, który będzie zapisany w pamiątce szarej braci strzeleckiej.

## Przyjazd wybitnej działaczki amerykańskiej do Warszawy.

Na kilkutygodniowy pobyt do Warszawy przybyła wybitna Amerykanka działaczka społeczna, p. Dora Crampton, z pochodzenia Polka, żona słynnego amerykańskiego lekarza.

Pani Crampton jest jedną z czołowych przedstawicielek ruchu kobiecego w Stanach Zjednoczonych. W czasie wojny światowej, bawiąc w Europie, pani Crampton okazała dzięki swym wpływom wiele pomocy polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Działaczka amerykańska przybyła do Polski na pokładzie okrętu „Polonia“.

**SUKNA** na ubrania męskie, wizytowe, sportowe, turystyczne, palta, raglany, płaszcze i futra; na kostjumy i płaszcze damskie; na mundurki studenckie i t. p.

**KOCE** na łóżka, turystyczne, dla służby i na konie  
**DERKI** powozowe i auto-mobilowe

poleca po cenach bardzo umiarkowanych **FABRYCZNY SKŁAD SUKNA LUDWIK RALSKI**  
LWÓW — RUTOWSKIEGO 7.

## KRONIKA

<b>Październik</b>	<b>KALENDARZYK</b>
<b>4</b>	Rz.-kat. Franciszka
<b>Wtorek</b>	Gr.-kat. Kondrata
	Wschód słońca 5 m 58
	Zachód 17 m 41

### Co grają w teatrach:

**TEATR WIELKI.**  
Wtorek, 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabine” (przedstawienie sprzedane).  
Środa, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Faust”.  
Czwartek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabine”.

Piątek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabine”.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 4 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny” A. Slonimskiego (premiera).

Środa, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny” (przedst. sprzedane).

Czwartek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny”.

Piątek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny”.

Teatr Wielki gra z niesłabnącem powodzeniem świetną sztukę braci Schoenthanów p. t. „Porwanie Sabine”. Zabawne sytuacje, groteskowe typy z wczorajszego a i dzisiejszej prowincji, perypetje teatru objazdowego, wszystko to bawi, cieszy i wzrusza widza, zmuszając go do szczerzego śmiechu. Oprawa sztuki, utrzymana w tonie XIX wieku, daje niezmiennie ciekawy dokument naturalistyczny „Teatru wczorajszego”. Znakomite kreacje tworzą pp. Siemaszkowa, Dzięwońska, Jakubińska, Martini, Ratschka, Wł. Strzelecki, Jaskiewicz, Stępowski i Szczepański. Bilety do nabycia w Kasach Teatru Wielkiego i w Kasie Miastowej (plac Marjacki 10, sklep Hawranka, tel. 595).

Dziś — inauguracja Sezonu 1932/33 w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości otwiera Sezon dziś, we wtorek, 4 bm. znakomitą sztuką Antoniego Slonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny”. Konfrontacja utylitarystycznego światopoglądu dnia dzisiejszego z wczorajszym, dogorywającym już estetyzmem, tworzy wnikliwą charakterystykę współczesności. Dzisiejsza Europa, panująca w niej stosunki społeczno-polityczne, jest ukazana w krzywym zwierciadle satyry. Fałszywym czy komunizm, intelektualizm — czy zebraństwo duchowe, lecz brutalna i wysportowana pięść — co z nich stoi dziś najbliższej prawdy? Czy mijające „wczoraj” powinno się poddać zwycięsko kroczącemu „dziś”? W imię jakiej prawdy?... Oto problemy, poruszane przez tego znakomitego komedjopisarza, który, podobnie jak Shaw, osią swęj komedji czyni nie poedyfikowanych ludzi i ich psychologię, ale zagadnienia, nurtujące w chwili obecnej wśród szerokiego społeczeństwa. Komedja p. t. „Lekarz bezdomny” otrzymała na naszej scenie pierwszorzędną obsadę artystyczną. Reżyseruje nowozaangażowany reżyser p. R. Wasilewski; udział biorą pp.: Wierzejska, Bonacka, Strachocki, Berski, Chodecki, Kordowski, Krasnowiecki, Krzemiński, Michulowicz. Oprawa sceniczna p. Andrzeja Pronaszki. Bilety do nabycia w Kasie Teatrów Miejskich i w Kasie Miastowej (pl. Marjacki 10, sklep Hawranka, tel. 595).

W Teatrze Wielkim odbywają się już próby z misterjum genetyjskiego Juliusza Słowackiego p. t. „Samuel Zborowski”, którym postanowiła Dyrekcja zainaugurować Sezon 1932/33. Reżyserja spoczywa w ręku jednego z najzdolniejszych młodych reżyserów polskich, p. W. Radulskiego. Dekoracje i kostjumy projektuje p. Andrzej Pronaszko. Ten przepiękny dramat — sen o sprawie Samuela Zborowskiego, toczący się przed Sądem Bożym, na forum międzygwiazdowym, zostanie na scenie lwowskiej wystawiony po raz pierwszy w dniu 11 bm.

### Co wyświetlają w kinach:

**APOLLO:** „Księżna Łowicka” oraz „Lot por. Żwirki”.

**ATLANTIC:** „Sierżant X”

**CHIMERA:** „Dr. Jekyll i mr. Hyde”

**COLOSSEUM:** Film „Eskadra orłów”

Rewja „100 proc. śmiechu”

**KOPERNIK:** „Człowiek, którego zabili”

**MARYSIENKA:** „Człowiek, którego zabili”

**OAZA:** „Walerio-Bridge” oraz „Wyrok morza”

**PALACE:** „Król — to ja!”

## Drugi i trzeci dzień Tygodnia Strzeleckiego.

W poniedziałek dnia 3 b. m. jako w drugim dniu Tygodnia Strzeleckiego — odbył się w kinie Palace poranek kinowy dla młodzieży z wyświetleniem filmu p. t. „Odzyskanie Niepodległości Polski” i z okolicznościowym nadprogramem.

Przed wyświetleniem filmu jeden z wychowanków Korpusu Kadetów Nr. 1 wygłosił prelekcję historyczną dostosowaną do obrazu.

Wieczorem o godz. 18-tej w roz-

głosni lwowskiej Polskiego Radja nadane zostało słuchowisko strzeleckie w opracowaniu sekretarki Zw. Ob. Pracy Kobiet p. Bednarskiej a wykonane pod Jej kierownictwem przez strzelców i siły artystyczne.

Dzisiaj w trzecim dniu Tygodnia Strzeleckiego odbędzie się o godz. 12.30 poranek kinowy drugi w kinoteatrze Casino przy ul. Legionów, również poprzedzony prelekcją.

## Mecz piłki nożnej Polska—Łotwa.



Spotkanie reprezentacji piłkarskich Polski i Łotwy w Warszawie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1. — Fotografia nasza przedstawia moment meczu.

## Izba Notarjalna wzywa 9 rejentów do złożenia urzędu.

Jak donieśliśmy, w sobotę wieczorem odbyło się kilkugodzinne posiedzenie Izby notarjalnej we Lwowie w sprawie zwolnień rejentów, którzy stawali przed komisją lekarską i uznani zostali za niezdolnych do pełnienia urzędu z powodu wad fizycznych i umysłowych. Po bardzo długiej dyskusji Izba uchwaliła wystosować wezwania osobiste do 9 rejentów, by w ciągu 30 dni złożyli swój urząd. Wezwania zostały skierowane do 6 rejentów lwowskich i do 3 rejentów z prowincji. We Lwowie wezwania do złożenia urzędu

otrzymają pp. Mayer, Szelewski, Hołub, Zawadzki, Rastawiecki i Groblewski. Na prowincji wezwania otrzymają pp. Gabryszewski z Bursztyna, Postępski z Rawy Ruskiej i Bazylewicz z Cieszanowa.

W kołach prawniczych uważają decyzję Izby notarjalnej za ostateczne załatwienie dość długo ciągnącej się kwestii niezdolnych rejentów do pracy. Opróżnione notarjaty otrzymają ludzie młodszy, dający gwarancję pełnej kontroli i odpowiedzialności za osobiste pełnienie urzędu.

**PAN:** Brygida Helm — Willy Fritsch w najpiękniejszym przeboju „Ufy” „Kobieta i szpieg”.

**PASAŻ:** „Postrach gór”.

**PROMIEN:** „Na Zachodzie bez zmian”.

**SŁOŃCE:** nieczynne.

**SWIT:** „Scotland Yard”.

**STYLOWY:** „Księżę Dracula”.

Ossolineum rozpoczęło swe normalne czynności. Z dniem 3. października pracownia i wypożyczalnia Zakł. Nar. im. Ossolińskich, po ukończeniu szkontrum zbiorów bibliotecznych, rozpoczęły swe normalne czynności.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie powrócił. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński bawił w sprawach służbowych w Krakowie i dziś rano powrócił do Lwowa, aby objąć urządowanie.

Z Towarzystwa Dante Alighieri we Lwowie. Lekcje języka włoskiego, prowadzone przez lektorkę U. J. K. panią dr. Laurę Gelletich, rozpoczynają się dnia 15 października. Bliższych informacji udziela sekretariat Towarzystwa we wtorki i piątki, od 4 b. m. począwszy, między godz. 5 a 7 popoł. gmach Uniwersytetu J. K., ul. Marszałkowska 1 II. p. Inst. Arch. Klasycznej.

skiego 12, Maszkowskiego, Rozwadowskiego 2 i Stanisławskiego. Wystawa drugiej sali obejmuje 70 kilimów ukraińskich XVIII i pocz. XIX w., jakoteż 1000 dawnych wyszywank z Humańszczyzny i Jampolszczyzny, zebranych na początku XX-ego wieku.

## Elegancka Pani i Wytworny Pan

ubierają się tylko w firmie **ST. MIELNIKA**

dłatego, że elegancko, solidnie i niedrogo  
**LWÓW, ul. Kościelna 8 sklep**  
gmach Izby Rękodzielniczej,

## Awantura w kawiarni.

W kawiarni „Louvre” wywołał wczoraj awanturę Tadeusz Ciaston, zam. przy ulicy Józefa 12. Wymieniony pod wpływem alkoholizmu zbił szybę wystawową oraz znieważył czynnie kelnera Müllera. Ciastona posterunkowy odprowadził do V komisariatu P. P.

## Krwawy napad.

W dniu wczorajszym nieznanymi osobnikami napadli w Lesienicach na Kazimierza Pawlaczka, ślusarza-inwalidę, któremu zadali szereg ran nożem w pierś i głowę. Rannego odwieziono do Szpitala Powszechnego. Pawlaczek twierdzi, że napadu dokonano na tle porachunków politycznych.

## Aresztowanie niebezpiecznego komunisty.

Wczoraj rano policja polityczna aresztowała niebezpiecznego komunistę, członka centralnej partii K. P. Z. U. L. Berkowicza, zam. przy ul. św. Zofii 3. W czasie rewizji znaleziono u Berkowicza większą ilość kompromitujących papierów, bibulę komunistyczną oraz obfitą szyfrowaną korespondencję zagraniczną. Berkowicza oddawiono do dyspozycji sądziego śledczego.

## Przemytnik zapalniczek pod kluczem.

Od kilku już dni Wydział śledczy we Lwowie przeprowadzał energiczne dochodzenia za szajką przemytników zapalniczek. Przeprowadzone dochodzenia dały pozytywne rezultaty. Aresztowano bowiem głównego przemytnika w osobie Dawida Syttla, Warszawianina, zamieszkałego stale w stolicy, przy ul. Franciszkańskiej, a czasowo we Lwowie, przy ul. Kordeckiego 5. Okazało się, że Syttel przemycał z Wiednia większe ilości zapalniczek, które sprzedawał we Lwowie. Odbiorcami jego we Lwowie byli Maurycy Krauser, zam. Czackiego 16, Samuel Frost, zam. Szpitalna 62 i Józef Witlin, zam. na Zniesieniu, przy ul. Hofmana 3. Syttel sprzedał wyżej wymienionych 1500 zapalniczek w cenie po 1.80 zł. za sztukę. Policja Syttla aresztowała i odstawiła do więzienia. Krausera, Frosta i Witlina przesłuchano wczoraj w Wydziale śledczym i po przesłuchaniu narazie ich zwolniono. Kupcy ci na obronę swą podali, że kupili zapalniczki w dobrej wierze, jako niebawem dla nich korzystną okazję, nie wiedząc o tem, że są przemycone z Wiednia, zwłaszcza, że Syttel przedstawił im za kupca warszawskiego i twierdził, że okazynie nabył większą partję zapalniczek i chce je tanio odsprzedać we Lwowie. Dalsze dochodzenia w tej sprawie toczą się.

## Bójka sąsiadów.

Dnia 3 b. m. o godz. 14.30 w czasie sprzeczki Mameczak Mikołaj, zam. ul. Torosiewiczza 28, uderzył żelazem w głowę Milem Wilhelma, zam. w tej samej realności. Miler wskutek uderzenia odniósł głęboką ranę nad okiem i w drodze do komisariatu P. P. upadł zemdlny. Zawezwane Pogotowie rat. odwiezło Milera do Szpitala powszechnego, a badający lekarz podał, że rana jest b. poważna, albowiem grozi utrata wzroku w prawym oku.

## Sfingowany napad.

Dnia 3 bm. doniesiono do IV komisariatu P. P. że Kiljas Jan, (zam. w Krzywczycach), podczas przechodzenia przez pola Kaiserwaldu został postrzelony w nogę przez nieznaną osobników, niosących jakieś worki na plecach. W toku dochodzeń stwierdzono, że Kiljas miał poparzone palce oraz w kieszeni zakrwawiony rewolwer, którego lufa wskazywała że niedawno zeń strzelano. Wszystko to pozwala przypuszczać, że Kiljas w czasie manipulowania rewolwerem sam się postrzelił a napad sfingował.

## Wiadomości z kraju.

**ZÓLKIEW. Wypadek kolejowy.** Dnia 3 b. m. o godz. 2.44 wykołcił się na stacji Glińsko podczas wjazdu pociągu towarowego Nr. 2272 tender, brankard i 3 wagony towarowe, powodując zastawienie zwrotnic wjazdowych. Szkody są nieznaczne, ofiar w ludziach nie było. Pociąg osobowy Nr. 911 doznał wskutek wypadku 56-minutowego opóźnienia. Na miejsce wypadku wyjechała wraz z pociągiem ratowniczym komisja Dyrekcji Okr. Kol. Państw. celem zbadania przyczyn wypadku.

**STANISŁAWÓW. Skutki nieostrożności.** Wskutek własnej nieostrożności dostali się pod koła pociągu między Bratkowcami a Tyśmieniczanami Dmytro Greszczak wraz z synem Wasylem. Greszczak został zabity na miejscu, a syn ciężko poraniony i odwieziony do szpitala.

**BRZEŻANY. Elektryfikacja miasta.** — W ostatnich dniach w łonie magistratu m. Brzeżan podjęto na nowo myśl elektryfikacji miasta, do tej pory bowiem Brzeżany posiadały tylko gazownię. W związku z tem magistrat wezwał firmy do złożenia ofert na motory i części składowe sieci elektrycznej i wystąpił z projektem założenia spółki udziałowej, składającej się z mieszkańców miasta Brzeżan, która sfinansowałaby całe przedsięwzięcie. Lista subskrybentów rokuje nadzieję, że w samem mieście spółka będzie mogła zebrać ponad 50.000 złotych. Kwota ta wystarczyłaby do rozpoczęcia prac elektryfikacyjnych i do wpłacenia zadatków na potrzebne maszyny. Resztę kosztów elektryfikacji stara się miasto pokryć drogą sprzedaży gruntów miejskich i drogą kredytu towarowego.

**BRZEŻANY. Zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy.** Odbędzie się tu walne zebranie koła ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu i Koła, udzielono absolutorium ustepującemu zarządowi z prezesem Teofilem Zedem na czele i wybrano nowe władze Koła z prezesem Teliczką E. i p. Dobrzańskim, przewodniczącym komisji rewizyjnej. Na zakończenie zebrania wezwali zarząd do przeprowadzenia reorganizacji Koła.

**CZORTKÓW. Proces K. P. Z. U.** Przed tut. Sądem okr., jako sądem przysięgłych, rozpoczął się proces przeciwko 17 członkom „Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy”. Oskarżenia pochodzą z całej Małopolski, a najważniejsze ze Skąły nad Zbruczem. Proces ten, który wzbudził znaczne zainteresowanie, potrwa ze względu na obszerny materiał dowodowy, około 14 dni. Przewodniczy s. s. o. Jednak, jako obrońcy występują adw. dr. Landau (Lwów) i dr. Rosenblatt - Gutt (Przemyśl).

**CZORTKÓW. Otwarcie kursu kierowników świetlic.** Nastąpiło tu uroczyste otwarcie 10-dniowego kursu kierowników świetlicowych, zorganizowanego przez powiatowy komitet oświaty pozaszkolnej. Kurs liczy 50 uczestników z całego kraju. Na otwarciu, prócz wszystkich kierowników zakładów średnich i powszechnych, kierowników towarzystw kulturalno-oświatowych, obecny był także wizytator Kuratorium O. S. Lwowskiego p. Błażewski, który objął również część wykładów na kursie.

**JAROSŁAW. Komitet pomocy finansowo rolniej** przy Wydziale powiatowym w Jarosławiu utworzony dnia 15 czerwca b. r. rozwija ożywioną działalność. Setki podań

i zgłoszeń osobistych ze sfer małych rolników w sprawie doraźnej pomocy i ochrony przed wdrożeniami już egzekucjami i licytacjami, załatwiono odwrotnie. W przeważnej większości interwencja Komitetu odnosi skutek, a to wtedy, gdy dłużnicy o pomoc zgłaszają się dość wcześnie. Nie wszystkie jednak

sprawy mogą być z korzyścią dla rolników załatwione, ponieważ do tej chwili nie utworzono przewidzianego rozporządzeniem Prezydenta Rzplce, Sądu Rozjemczego dla wdrażania postępowania układowego między wierzycielami a dłużnikami.

## Zakończenie Zjazdu aprowizacji komunalnej.

Wczoraj nastąpiło zamknięcie Zjazdu Apropowizacji komunalnej. W końcowych obradach brał udział prezydent miasta p. Drojanowski. Zjazd uchwalił na wniosek prof. dr. Biegeleisena szereg rezolucyj a m. in.:

Zjazd zaleca powołać pod przewodnictwem prezydenta względnie wiceprezydenta Miejską Radę Spożywców z udziałem reprezentantów spółdzielczych organizacji spożywców, rolników producentów oraz przedstawicieli pracowników i urzędników — o charakterze doradczym i opiniodawczym. Miejskie placówki aprowizacyjne winne objąć zaopatrzenie miasta, instytucji, biur i przedsiębiorstw miejskich.

Miejskie placówki aprowizacyjne winne wejść w porozumienie ze spółdzielniami spożywców i rolników. Przedsiębiorstwa aprowizacyjne powinny być wydzielone z centralnej administracji komunalnej, mieć swobodę eksploatacyjną, posiadać rachunki kupieckie i t. d. Polityka cen powinna uwzględnić interesy socjalne.

Zjazd uchwalił, aby Prezydium obecnego Zjazdu przygotowało wniosek, by co roku urządzać tego rodzaju zjazdy i obrady.

Reprezentanci miast po zamknięciu obrad opuścili wczoraj wieczorem Lwów, wyrażając podziękowanie miastu za owocne wyniki obrad.

## Rozpoczęcie roku akademickiego na Uniw. Jana Kazimierza.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego 1932/33 odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. O godz. 9-tej rano odprawione będzie nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, poczem o godzinie 10 i pół odbędzie się w Auli nowego gmachu Uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt inauguracyjny, podczas którego Prorektor prof. dr. Seweryn Krzemieniewski złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego. Rektor ks. prof. dr. Adam Gerstman wygłosi mowę inauguracyjną, poczem nastąpi wykład ks. prof. dr. Michała Wyszyńskiego na temat: „Zasady słuszności w prawie kościelnym“.

nego, przy którym na 30 minut przed odjazdem pociągu konduktor bada bilety i wprowadza podróżnych. Konduktorzy względnie funkcjonariusze kolejowi zatrudnieni specjalnie przy obsadzaniu pociągu, kierują wprowadzaniem pasażerów w ten sposób, iż czuwają, aby np. pasażer jadący z Warszawy do Rozwadowa nie zajmował miejsca w wagonie idącym z Warszawy do Bukaresztu kosztem niewygoły pasażera bukareszteńskiego. Dopiero gdy pasażerowie najdalej jadący w wozach dla nich przeznaczonych mają swe miejsca — wówczas inni pasażerowie mogą w miarę wolnych miejsc korzystać z miejsc w wagonach specjalnych, chociaż pasażerowie ci jadą na krótkich przestrzeniach.

Nowy system obsadzania pociągów ma być wprowadzony również na wszystkich większych stacjach, skąd wychodzą pociągi dalekobieżne.

## Inowacja w pociągach dalekobieżnych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji wprowadza obecnie nowy system obsadzania pociągów dalekobieżnych w następujący sposób. Na stacji warszawskiej — gdzie obsadzanie według nowego systemu wprowadzono na próbę — zamykane są wszystkie wejścia do wagonów z wyjątkiem jed-

## Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

W dniach 1 i 2 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie 55-ty zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego.

Na jeździe omówiona zostanie

akcja letnia głównej kwatery żeńskiej, wyniki międzynarodowej konferencji żeńskiej na Buczu, prace głównej kwatery męskiej, międzynarodowy zlot skautów wodnych, program prac na nadchodzący okres zimowy, sprawy przyszluszczonego wielkiego zlotu harcerskiego pod Budapesztem i męskiej konferencji instruktorskiej na tym zlocie, następnie sprawy przysposobienia wojskowego, starszego harcerstwa, oraz sprawa terminu i miejsca XIII-ego zjazdu walnego Z. H. P.

## Ważniejsze zjazdy i kongresy międzynarodowe w październiku.

W ciągu października odbędą się następujące ważniejsze zjazdy i kongresy międzynarodowe, oraz obrady instytucji międzynarodowych:

W dniach od 9 do 11 b. m. zjazd Międzynarodówki młodzieży socjalistycznej w Pradze; od 10 do 17 bm. posiedzenie komitetu higieny Ligi Narodów w Genewie; w dniu 10 b. m. posiedzenie komisji ekonomicznej Ligi Narodów w Genewie; od 13 do 15 b. m. III kongres Międzynarodowej Ligi Przeciwréumatycznej w Paryżu; w dniu 16 bm. kongres Międzynarodowego Urzędu Higieny Publicznej w Paryżu; w dniu 20 bm. komisja wolności związkowej Międzynarodowego Biura Pracy w Madrycie; w dniu 21 b. m. komisja regulaminowa M. B. P. w Madrycie; w dniu 24 b. m. komisja budżetowa M. B. P. w Madrycie; w dniu 24 b. m. 60-ta sesja Rady Administracyjnej M. B. P. w Madrycie; w dniach od 24 do 25 bm. 12-ta sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowego Instytutu Kinematografu Oświatowego w Rzymie; w dniu 27 b. m. komisja robotników tubylczych Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

## Wielkie straty Paramount'u.

Największe towarzystwo filmowe Paramount w New Yorku wykazuje za drugi kwartał b. r. straty w wysokości 7.69 milionów dolarów, a za pierwsze półrocze 10.14 milj. W pierwszym półroczu ub. r. zyski towarzystwa wynosiły 5.74 milj dolarów.

## Tajemnica Maison-Laffitte.

„Z życia naszego zrobił piekło“ — Skrępowany trup. — Czy akt politycznej zemsty.

Dwie niedziele temu zgłosił się u komisarza policji z Maisons - Laffitte pewien młody człowiek i doniósł, że przed kilku minutami znalazł swego ojca, przedstawiciela wielkiej fabryki płótna Donalda Rossa, w jego mieszkaniu, martwego, ze skrępowanymi rękami i nogami. Z tego to ostatniego powodu, a nadto i dlatego, że pokój zastał w największym nieładzie, wnioskuje, że ojciec jego padł ofiarą rabunkowego włamania.

W drodze na Rue de Cotes podał młody człowiek, który podobnie jak jego ojciec nazywał się Donald Ross i od kilku lat był zatrudniony jako urzędnik w pewnej wielkiej paryskiej firmie, dalsze szczegóły. Opowiadał, że jego matka przebywa od trzech miesięcy w Anglii, a to z tego powodu, że nie mogła znieść współżycia ze swym mężem, który wracał stale do domu pijany do nieprzytomności i w tym stanie wyprawiał piekielne awantury, nie cofając się nawet przed czynami zniewagami. Na zapytanie komisarza przyznał Donald Ross bez wahania, że w czasie takich awantur zawsze stał po stronie matki, a ojca swego nienawidził. „Z życia naszego zrobił piekło. Przed pół roku musia-

łem opuścić dom rodziców i zamieszkać u przyjaciela“.

Przed tygodniem napisała mu matka, żeby posłał jej portfel, który ona zapomniała w szafie. W portfelu tym miało się znajdować kilka mniej ważnych dokumentów i kwota 50 funtów. W środę prosił ojca o przesłanie tego portfelu matce. Wtedy stary Donald Ross w gwałtowny sposób odmówił temu żądaniu i w końcu oświadczył, że jego żona się myli. — Wybrał się przeto w niedzielę do ojca, by sprawę jakoś załatwić i wtedyto zastał już tylko trupa.

Pokój, w którym leżały zwłoki Rossa zastał komisarz w niedającym się opisać nieładzie. Pobite fłaszki i szklanki leżały na podłodze. Meble były poprzewracane, drzwi jednej z szaf wyłamane. Szufłady stały otworem. Odnosiło się mimoto wrażenie, że ani w szafie, ani w komodzie nikt niczego nie przewracał. Zmarły nosił ślady uduszenia. Widocznym było ponadto, że otrzymał on kilka gwałtownych ciosów w głowę. Jasne też było, że ten pięćdziesięcioletni człowiek, silnie zbudowany, bronił się przed śmiercią rozpaczliwie. Czy śmierć spowodowało uduszenie, czy

owe uderzenia w głowę, nie dało się stwierdzić. Raczej można było przypuszczać, że ktoś na niego napadł, dusił go, uderzył, a przestraszył i usiłowaną obroną spowodowały udar mózgu.

Gdy komisarz przystąpił do badania pokoju, znalazł w kącie skórzaną rękawiczkę. Zwrócił się do młodego Rossa z zapytaniem: „Czy ta rękawiczka należy do pana?“ Ross zaprzeczył. Gdy komisarz polecił mu rękawiczkę włożyć na rękę, leżała na niej jak ulana. Młody człowiek oświadczył wtedy z uśmiechem: „Wobec tego możliwym jest, że rękawiczka jest moja“.

Donald Ross musiał teraz szczegółowo powiedzieć, jak spędził krytyczną niedzielę. Kiedy komisarz przystąpił do badania odległości, jakie badany podał, okazało się, że jest rzeczą niemożliwą, by Ross tyle drogi mógł odbyć w jednym dniu. Musiałby na to zużyć chyba dwukrotną ilość czasu.

Wywiad, który uczyniła policja co do młodego Rossa, wypadł nadzwyczaj korzystnie. Był to człowiek bez zarzutu, pełen poczucia obowiązków pracownik, trzeźwy, godzien zupełnego zaufania. Gorzej wypadła opinia co do starego. W swym zawodzie był wprawdzie bardzo dzielny, pozatem jednak brutalnym, gwałtownym, pijakiem, zawadzką.

Stary Ross miał mało przyjaciół,

natomiast obracał się w licznych gronie przypadkowych towarzyszy pijatyki, których nieraz z knajpy sprowadzał do swego domu.

Nie wykluczoną przeto była możliwość, że został napadnięty przez jednego lub więcej tego rodzaju przegodnych towarzyszy. Sąsiedzi nie słyszeli jednak w krytycznym czasie niczego podejrzanego.

Tak jak zawsze bywa, ilekroć wydarzy się wypadek niewyjaśnionej śmierci, tak i w tym wypadku poczęto mówić o zemście politycznej, potem o jakiejś aferze szpiegowskiej. Wypłynęła plotka, że Donald Ross był jedną z najmniejbezpieczniejszych postaci angielskiego kontrwywiadu i że w ślad zatem jego śmierć była aktem zemsty ze strony wywiadu niemieckiego. Inna wersja głosiła o jakimś podejrzanym indywiduum, które miało pozostawać w zażytych stosunkach ze zmarłym. Te stosunki miały nawet doprowadzić do zerwania między małżonkami. Nie można pominąć i tego, że całe mnóstwo poszlak kieruje się przeciw młodemu Rossowi, o którym przełożeni i przyjaciele wyrażają się z największymi pochwałami, a który jednak, gdy czynił doniesienie o śmierci ojca, powiedział: „Nienawidziłem go ...zamienił nam życie w piekło“.

Gd.



## Wynik konkurs na plakat artystyczny Loterii Państwowej.

Na konkurs na plakat artystyczny ogłoszony przez Generalną Dyрекcję Loterii Państwowej nadesłano zgórą 150 prac, a przeważna ich ilość jest utrzymana na wysokim poziomie artystycznym.

Jury zebrało się wczoraj o godzinie 5-tej popoł. w lokalu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. W skład jury wchodziło: pp. prof. Władysław Skoczylas, prof. Zygmunt Kamiński, dyrektor Loterii Stanisław Markus i radca Władysław Waroczewski.

Stwierdzono wysoki poziom wielkiej ilości nadesłanych prac i w rezultacie ogólną sumę nagród wynoszącą pierwotnie 1750 zł. podwyższono na 2.450 zł. Sumę tę rozdzielono w ten sposób, że pierwszą nagrodę (750 zł.) i drugą nagrodę (500 zł.) złączono w jedną i podzielono na dwie nagrody po 625 zł. Pierwotną nagrodę trzecią w wysokości 300 zł. pozostawiono, pierwotną czwartą nagrodę w wysokości 200 zł. podwyższono do 300 zł., a pozatem utworzono jeszcze jedną nagrodę w wysokości 300 zł. i dwie dodatkowe po 150 zł.

Nagrody po 625 zł. przyznano pracom, opatrzonym godłem „26” i

godłem „Fortuna z kołem”. Nagrody po 300 zł. przyznano pracom opatrzonym godłami: „Los 44444”, „Rulon” i „Król wygranych”. Nagrody po 150 zł. przyznano pracom opatrzonym godłami: „Fortuna” i „Uśmiech losu”.

Po otwarciu kopert okazało się, że pod godłem „26” ukrywa się p. Bartel Bronisław z Poznania, godło „Fortuna z kołem” jest własnością pp. Henryka Jaworskiego i Tadeusza Kryszaka

— Warszawa, godło „Los 44444” pp. Sandeckiej Stanisławy i Nowickiego Macieja — Warszawa, godło „Rulon” — Henryka Jaworskiego i Tadeusza Kryszaka — Warszawa, godło „Król wygranych” — Zygmunt Glinickiego — Warszawa, godło „Fortuna” — Adama Bowbelskiego i Zygmunta Górskiego — Warszawa i godło „Uśmiech losu” — Bolesława Surallę z Warszawy.

Pozatem wyróżniono chwalebnie prace opatrzone godłami „U. S. 9”, „H. H.”, „Dwie strzały”, „1.000.000”, „Pernam Flap” i „Okno na szeroki świat”.

## Nowe loty do stratosfery.

Pisma szwajcarskie podają, iż prof. Piccard ma zamiar zorganizować w roku przyszłym 3 loty do stratosfery, mianowicie w okolicy bieguna północnego, południowego i na równiku. Prof. Piccard oświadczył, że osobiście nie będzie brał udziału w tych lotach, zajmie się jedynie ich organizacją i opracowaniem zdobyczy naukowych oraz użyć swego dwukrotnie wypró-

bowanego balonu.

Z różnych stron zaofiarowano znaczne sumy na realizację tych projektów.

Start jednego z tych lotów ma się odbyć na Spitzbergu, co ma być technicznie łatwiejsze do przeprowadzenia, niż poprzednio projektowany start w północnej Kanadzie.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sroda, 5 października  
LWÓW (381). Godz.: 11.50: Transmisja z Warszawy. Kom. Meteor. Gł. Wojs. stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Pol. — 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn w Lwowie, ul. Koper. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. — 13.50: Lwowski kącik harcerski. — 14.00: do 16.00: Przerwa. — 16.00: Trans. z Warszawy. Djałog dla dzieci starszych. „Czy słyszałeś o sztucznym człowieku”, p. Zofii Dąbrowskiej. — 16.15: Opowiadanie „Młocka” według J. Powalskiego, w opr. Cioci Ady. — 16.25: Muzyka z płyt i „Silva rerum”. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Ziemia Krośnieńska”, wygl. p. M. Wańkowicz. — 17.00: Trans. z Warszawy. Audycja dla nauczycieli muzyki. — 17.30: Płyty. — 17.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla sfer pracujących. „Międzynarodowa współpraca państw w zakresie ochrony pracy”, wygl. p. Wengierowa. — 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie trans. z Warszawy. Wia-

domości bieżące. — 18.55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.10: Rozmaitości i komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni. — 19.30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki St. Adamczewskiego, „Życie literackie”. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert. W przerwie: Wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Przy fortepianie Ludwik Urstein. — 22.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. — 22.15: Trans. z Warszawy. Audycja filmowo radiowa z aparatury „Natavis”. — 22.40: Zagadnienie studiów akademickich w Polsce, Dr. S. Langnas. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Notowania giełdowe.

### GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 3 października.  
Ruch słaby. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90,25.

### GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 października.  
Giełda bardzo licznie odwiedzana. Obrót naogół wielki. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie, jedynie otręby nieco potaniały.  
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny rynkowe: Otręby żytnie loco Podwołyżyska 6.25 do 6.50.  
Ceny giełdowe: Otręby pszenne od 6.71 do 7.00.  
Inne kursy niezmienione.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 4 października.  
DEWIZY: Holandia 358,40; Londyn 30,80; Nowy Jork 8,91,8; Paryż 34,94,5; Praga 26,40; Szwajcaria 172,00—17,98; Włochy 45,76.  
Włochy 45,76; Berlin 212,00.  
AKCJE: Bank Polski 81,50.  
PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poz. budowlana 38,40—38,45; 4 proc. poz. inwestycyjna ser. 103,00; 5 proc. poz. wersyjna 40,—; 6 proc. poz. dolarowa 49,—; 7 proc. poz. stabilizacyjna 54,25—54,75.

## Wielka zniżka cen OBUWIA

w katolickim magazynie

„JOT-E-S”

LWÓW, plac KAPITUŁNY 2 I. p.

Na sezon jesienny ostatnie nowości, trwałe obuwie szkolne i sportowe.

## FUTRA

damskie, męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żądań i poleceń

wykonywane po cenach konkurencyjnych Wytwórnia Futur JÓZEFA SCHICKA  
LWÓW UL. HETMAŃSKA 8.

Przy Katedrze Ormiańskiej

urządzono nowoczesne Kaplice PRZEDPOGRZEBOWĄ  
Ceny niskie, Informacje na miejscu (ul. Skarbowska parter) Tel. 96-08

## LICYTACJA.

W Koncesjonowanym Zakładzie Zastawniczym OZJASZA SCHNEEWEISSA w Rzeszowie odbędzie się dnia 19 października 1932 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem SPRZEDAŻ LICYTACYJNA ZASTAWÓW

z terminem zapadłości do dnia 3 września 1932. Sprzedane będą klejnoty oznaczone do L. 25.749.

W dzień licytacji zwykle czynności biurowe będą wstrzymane.

5544

## ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dyplom na nauczyciela szkół powszechnych Heleny Fessinger, wydany 8 czerwca 1932, oraz metrykę urodzenia, wydaną 1916 r.

5550-3

ROBERT DIEUDONNE.

## Dziecko.

NOVELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

Rozmawialiśmy paląc fajki: kolega mój po piórze Michał Herberlin i ja.

Po śniadaniu zaciągnął mnie do swego gabinetu i oznajmił mi z ożywieniem zamiar zrobienia objazdu dziennikarskiego po stolicach całej o-mal kuli ziemskiej.

W kulminacyjnym punkcie opowiadania jego lokaj wsunawszy się cicho do pokoju podał mu na tacy bilet wizytowy.

— Patrzcie państwo! — zawołał Herberlin jakgdyby mile zdziwiony.

— Czy pozwolisz mi przyjąć tę damę? — dodał niezwłocznie zwracając się do mnie.

Podniosłem się, chcąc przejść do sąsiedniego saloniku, lecz gospodarz domu wstrzymał mnie słowami:

— Ależ zostań! Nie jesteś zbyt cenny, mój drogi! Zapewniam cię. Jest to młoda osoba, która prosiła mnie kiedyś o polecenie powieści swej memu wydawcy. Opowiem ci to szczegółowo później.

— Proś, Andrzeju! — odezwał się do lokaja. Młoda kobieta w grubej żalobie weszła do gabinetu, trzymając

trzyletniego chłopczyka za rączkę.

Była bardzo smutna, lecz uśmiechała się przez łzy i rysy jej wyrażały silną wolę nie poddania się boleści.

Zauważyłem jednocześnie, że na widok czarnej krepy okalającej smukłą sylwetkę interesantki Michał Herberlin zmieszał się.

— Louis Dieudonne, kolega mój i przyjaciel — przedstawił mnie damie.

— Pani Alicja Grieve, nieprawdaż? — zwrócił się do niej z zapytaniem.

— Germaine! — poprawiła, poczem wskazując dziecko dodała z przy muszonym uśmiechem:

— Mój syn, Jacques...

Michał pochyliwszy się nad malcem pocałował go w czoło.

— Śliczny chłopczyk... — zauważył szepem.

— Przyszłam — odezwała się pani Grieve po dłuższej chwili milczenia — przedstawić panu obecną moją sytuację, do której pan mimowoli oczywiście przyczynił się w znacznej mierze.

Michał Herberlin zdziwiony, słuchał mówiącej ze zdwojoną uwagą.

— Ach! Nie zamierzam użalać się przed panem — podchwyciła — nie mam tem bardziej pretensji do pana! Chciałabym tylko, żeby pan... wiedział!...

Urwała i po chwili zwracając się do mnie, niemego świadka tej sceny, zabrała głos ponownie:

— Muszę przedtem jednak wytłumaczyć panu obecność moją i słowa, Chodzi o to, że przed czterema blisko które prawdopodobnie intrygują go. laty przyszedł do pańskiego przyjaciela z grubym rękopisem powieści, której byłam autorką i którą uważałam za... arcydzieło oczywiście!

Nie znając pana Herberlina osobiście, wyrobiłam sobie jak najkorzystniejsze pojęcie o nim, jako o człowieku na zasadzie jego artykułów.

Wzbudziły one we mnie bezgraniczne zaufanie.

Bez wahania tedy zwróciłam się do pana Herberlin o pomoc w wydaniu mej powieści.

Zna pan miły i ujmujący sposób obejścia przyjaciela swego, nie będę więc rozwodziła się nad tem, jak głęboko byłam wzruszona jego zachowaniem się względem mnie.

Obiecał zapoznać się z moją pracą sam przedewszystkiem, nim poleci ją swemu wydawcy. Nieprawdaż, proszę pana?

— Tak — odparł Herberlin poważnie — zamierzałem właśnie opowiedzieć przyjacielowi memu okoliczności, w jakich miałem zaszczyt poznać panią.

— Mogę więc mówić dalej? — pytała pani Grieve, trzymając dłoń na głowie chłopczyka, który patrzył na nas dwojgiem ślicznych dużych oczu o wyrazie pieszczotliwym.

— Ależ oczywiście!

— Przeczytawszy moją powieść pan Herberlin zatelefonował do mnie, prosząc bym przyszła rozmówić się.

Udałam się natychmiast, pilno mi było bowiem dowiedzieć się, jaki sąd wyda o mej pracy.

Ku mojemu zdumieniu wszakże pan Herberlin przywitawszy się ze mną, zaczął od... zadania mi szeregu pytań natury prywatnej, na które odpowiedziałam mu z bezwzględną szczerością.

Dowiedział się więc, że byłam mężatką, że mąż mój miał przyzwyczajenie, pozwalające nam żyć dostojnie, że kochałam go bardzo, ale.. mimo to czułam pustkę w życiu, będąc samą po całych dniach, gdyż zajęcie mego męża pochłaniało go całkowicie. I dlatego zabrałam się do pracy literackiej.

(Dok. nast.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEN: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.